

Wycieczka po Warszawie 1970-1990

Warszawa została uznana za „miasto bohaterskie” po tragicznych doświadczeniach II wojny światowej.

Już od 1918 r. Warszawa była siedzibą władz państwowych, miastem najważniejszych urzędów, a zarazem najsilniejszym skupiskiem elit intelektualnych, naukowych i artystycznych.

Po zakończeniu II wojny światowej zrujnowane miasto zostało „wyzwolone” w styczniu 1945 r. przez Armię Czerwoną, stając się wkrótce głównym ośrodkiem nowych władz komunistycznych. Mieściły się tu nie tylko krajowa siedziba partii, ale także więzienia i sądy, w których przeprowadzano procesy polityczne. W czasach stalinowskich w centrum miasta wybudowano Pałac Kultury i Nauki, panujący nad miastem i mający przypominać mieszkańcom o podporządkowaniu Polski władzom komunistycznym w Moskwie. Duch oporu przejawiał się po raz pierwszy w październiku 1956 r., kiedy robotnicy miejskich zakładów pracy oraz studenci i intelektualiści nie tylko wystąpili przeciwko dotychczasowym formom sprawowania władzy, ale także podjęli szereg niezależnych od władz inicjatyw (pisma, kluby dyskusyjne, samorządy robotnicze). Odtąd Warszawa była głównym ośrodkiem opozycji intelektualnej wobec komunistów. Tu, w środowiskach akademickich, intelektualnych i artystycznych, rodziły się najważniejsze inicjatywy krytyczne wobec władz. Dzięki poczuciu pewnej autonomii tych środowisk ich przedstawiciele formułowali słynne listy protestacyjne adresowane do władz (m.in. List 34 przeciwko cenzurze z 1965 r., listy przeciwko zmianom w konstytucji i ograniczaniu praw człowieka z 1975 r. i 1976 r. oraz List 64 popierający strajkujących robotników Wybrzeża i wzywających władze do negocjacji z sierpnia 1980 r.). Większość ekspertów obecnych w Stoczni Gdańskiej pochodziła z Warszawy.

Uniwersytet Warszawski (ul. Krakowskie Przedmieście 26/28)

Założony w 1816 r. Uniwersytet Warszawski był w czasach PRL ważnym ośrodkiem życia naukowego. Pomimo wielokrotnych czystek i administracyjnych represji duch opozycyjny był tam stale obecny. Przełomem był 1968 r., kiedy protesty studentów przeciwko cenzurze i ograniczeniu wolności słowa stały się powodem represji i doprowadziły do usunięcia wielu z nich z uczelni. Protesty studentów (m.in. Adama Michnika, Seweryna Blumsztajna, Barbary Toruńczyk), brutalnie stłumione przez siły milicyjne, zostały poparte przez część kadry akademickiej. W rezultacie doszło do usunięcia niektórych uczonych (m. in. Leszka Kołakowskiego, Krzysztofa Pomiana, Bogusława Baczyki) z murów uczelni. Polityka represji zmobilizowała Kościół i wielu intelektualistów do wystąpienia w obronie prześladowanych.

W 1973 r. środowisko studenckie na UW zorganizowało największy protest przeciwko narzuceniu przez władze PRL jednej ideologicznej organizacji – Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Na jesieni 1980 r. środowisko uniwersyteckie zaangażowało się w zdecydowanie po stronie „Solidarności”. Wybrano nowe władze. Studenci kilkakrotnie organizowali akcje strajkowe, żądając pluralizmu organizacji. Ostatni, ponadmiesięczny strajk zakończył się w przeddzień wprowadzenia stanu wojennego. W 1981 r., w czasach karnawału „Solidarności”, odsłonięto specjalną tablicę pamiątkową poświęconą wydarzeniom 1968 r. Także w latach stanu wojennego środowisko akademickie wielokrotnie organizowało akcje protestacyjne przeciwko władzy.



8.03.1968, Warszawa, Polska.

Strajk Studentów Uniwersytetu Warszawskiego, aktyw ORMO na Krakowskim Przedmieściu przed Bramą Główną UW.

Fotografia wykonana z okna budynku Akademii Sztuk Pięknych.

Fot. Krzysztof Burnatowicz, zbiory Ośrodka KARTA

Siedziba KIK-u (ul. Kopernika 34)

Kluby Inteligencji Katolickiej powstały na fali październikowej „odwilży”. W drugiej połowie 1956 r. doszło bowiem do zmiany na czele władzy i liberalizacji systemu politycznego. Jej efektem było m.in. uwolnienie więźniów politycznych i duchowieństwa, w tym prymasa Stefana Wyszyńskiego. Siedziba warszawskiego Klubu na ulicy Kopernika była ważnym ośrodkiem formacyjnym dla młodych ludzi oraz miejscem wolnej, nieskrępowanej cenzurą wymiany myśli, nazwanym później „Oazą na Kopernika”. We władzach Klubu zasiadały osoby, które odegrały znaczącą rolę jako doradcy ruchu, a następnie związku „Solidarność”, m.in. Tadeusz Mazowiecki i Andrzej Wielowieyski. Siedziba KIK stanowiła naturalne zaplecze dla powstałej w 1957 r. katolickiej grupy posłów do Sejmu PRL, znanej jako Koło Poselskie „Znak”, będącej jedyną uznawaną przez władze formą opozycji. Kiedy na przełomie 1975/1976 r. rząd PRL postanowił wprowadzić szereg zmian w Konstytucji, pragnąc wpisać do niej „kierowniczą rolę PZPR” oraz wieczysty sojusz z ZSRR, wywołało to oburzenie w środowiskach warszawskiej inteligencji. Napisano wiele listów protestacyjnych adresowanych do władz. Najślynniejszym był List 59, którego współautorami byli m.in. broniący w procesach politycznych znany adwokat Jan Olszewski oraz Jacek Kuroń, działacz społeczny i polityczny, komendant harcerskiego Hufca Walterowskiego pod koniec lat 50. Podczas głosowania w Sejmie projektu nowej Konstytucji tylko jeden poseł odważył się wstrzymać od głosu. Był to Stanisław Stomma, jeden z założycieli warszawskiego KIK-u. Na Kopernika mieściła się również redakcja miesięcznika „Więź”, którego długoletnim redaktorem naczelnym był przyszły doradca „Solidarności” i pierwszy niekomunistyczny premier w 1989 r. Tadeusz Mazowiecki. W ramach warszawskiego KIK-u działała Sekcja Rodzin, organizująca m.in. obozy dla dzieci i młodzieży, które ukształtowały wielu przyszłych działaczy opozycji i podziemia solidarnościowego. W latach 70. bardzo aktywna była Sekcja Kultury, w ramach której odbywały się nieskrępowane dyskusje studentów i licealistów. Wielu z nich włączyło się aktywnie w akcje niesienia pomocy represjonowanym robotnikom i ich rodzinom po tragicznych wydarzeniach Czerwca '76.

W 1978 r. w lokalu na Kopernika zorganizowano kilkudniową sesję poświęconą prawom człowieka, w której uczestniczyły osoby zaangażowane wówczas w tworzenie organizacji opozycji demokratycznej (m.in. KOR-u i ROPCiO). Jesienią 1980 r. siedziba KIK służyła jako pierwszy lokal dla tworzącego się związku zawodowego „Solidarność”



Siedziba KIK | Zdjęcie od Klubu Inteligencji Katolickiej

Liceum Tadeusza Rejtana i „Czarna Jedyńka” (ul. Wiktorska 30/32)

Warszawskie licea, szczególnie te o długoletniej tradycji, stawały się często miejscem oporu wobec władzy komunistycznej. Działo się tak z uwagi na niektórych pracujących tam nauczycieli, którzy starali się – pomimo oficjalnego programu nauczania – przekazywać treści patriotyczne i prawdę na temat historii oraz uczyć młodzież pamięci i szacunku dla przeszłości. Szczególne miejsce przypada Liceum im. Tadeusza Rejtana w dzielnicy Warszawa Mokotów. Działała tam jedna z najstarszych drużyn harcerskich, tzw. „Czarna Jedyńka”. W 1969 r. powstał krąg instruktorski zwany „Gromadą Włóczęgów”, skupiający absolwentów drużyny. Kluczową rolę odgrywali w niej Antoni Maciarewicz, Piotr Naimski, Wojciech Onyszkiewicz, Janusz Kijowski i Marek Barański. Jedną z pierwszych akcji było oddawanie krwi dla robotników Wybrzeża w czasie tragicznego grudnia 1970 r.

Po brutalnym stłumieniu protestów robotniczych w czerwcu 1976 r. (w szczególności w Ursusie pod Warszawą i w Radomiu) środowisko „Czarnej Jedyńki” zainicjowało akcję niesienia pomocy represjonowanym i aresztowanym robotnikom oraz ich rodzinom. W działania te włączyły się także osoby z innych środowisk, w szczególności młodzież KIK-owska, osoby wywodzące się z Hufca Walterowskiego oraz wielu innych. Spotkanie tych różnych środowisk zaowocowało powstaniem we wrześniu 1976 r. Komitetu Obrony Robotników (KOR), który rok później przekształcił się w Komitet Samoobrony Społecznej KSS „KOR”.



Liceum Tadeusza Rejtana i „Czarna Jedyńka” (ul. Wiktorska 30/32) | Licencja Creative Commons

Mieszkanie Jacka Kuronia (ul. Mickiewicza 27)

W latach 70. życie opozycyjnej Warszawy toczyło się przede wszystkim w kościołach i mieszkaniach. Jednym z najsympliczniejszych było mieszkanie Jacka Kuronia, w którym mieszkał od 1947 r. aż do śmierci.

Mieściło się w długim bloku przy ul. Mickiewicza, w przedwojennym domu mieszkalnym ZUS-u zaprojektowanym przez awangardowego architekta Józefa Szanajcę.

Od 1978 r. w mieszkaniu Jacka Kuronia odbywały się wykłady Uniwersytetu Latającego, poświęcone historii i innym naukom humanistycznym, organizowane w prywatnych mieszkaniach przez opozycyjne Towarzystwo Kursów Naukowych (TKN). W 1979 r. działalność TKN-u władze „uznały za najgroźniejszą i zastosowały fizyczną przemoc, nasyłając na nasze wykłady bojówki złożone głównie z aktywistów ZSMP warszawskiej AWF, dyskotekowych bramkarzy, karateków, judoków” – pisał Kuroń w książce PRL dla początkujących.

Dnia 21 marca 1979 r. atak bojówki w jego mieszkaniu miał dramatyczne skutki. Ojciec Jacka Kuronia dostał zawału, napastnicy nie pozwolili wezwać pogotowia. W rezultacie tych ataków wykłady zawieszono.

Mieszkanie nadal pełniło funkcję centrum operacyjnego opozycji. Numer telefonu: 39 39 64 był najbardziej znanym prywatnym numerem w czasach PRL-u. Znali go studenci, robotnicy, opozycjoniści. Znali go też zagraniczni dziennikarze, którzy uznawali Kuronia za rzecznika prasowego KOR-u, a jego mieszkanie za coś w rodzaju siedziby niezależnej agencji prasowej, gdzie zawsze można dostać aktualne informacje i bibułę. Szczególną rolę odegrało mieszkanie i słynny telefon podczas letnich strajków w 1980 r. Zanim do Stoczni Gdańskiej zjechały ekipy telewizyjne i dziennikarze z całego świata, informacje o strajkach wybuchających od 1 lipca najpierw w Lublinie, potem w Gdańsku i innych miejscach Polski przychodziły właśnie z tego mieszkania. Stąd za pośrednictwem Radia Wolna Europa i innych zachodnich mediów rozchodziły się po Polsce i po świecie.



1990, Warszawa, Polska.

Jacek Kuroń w swoim gabinecie.

Fot. Anna Pietuszko, zbiory Ośrodka KARTA

Salon Walendowskich (ul. Puławska 10)

W Warszawie kluczową rolę w działaniach przeciwko władzy odgrywały środowiska intelektualne, kulturalne, naukowe i artystyczne. W stolicy mieściły się bowiem krajowe siedziby większości stowarzyszeń twórczych. Część z nich, w szczególności Związek Literatów Polskich, zaczęły się z czasem stawać coraz bardziej krytyczne wobec władz PRL. Wielu literatów zaangażowało się w działania tworzących się po 1976 r. organizacji opozycji demokratycznej (KOR, TKN itd.).

Ważną społeczną i kulturalną rolę odgrywały prywatne mieszkania niektórych warszawskich twórców, adwokatów czy naukowców. Przy okazji spotkań o charakterze towarzyskim toczyły się ożywione dyskusje, opracowywano kolejne projekty listów protestacyjnych do władz. W środowisku szczególnie słynne były spotkania u Jana Józefa Lipskiego, nazywane „balem u prezydenta”.

W wyniku jednego z takich spotkań z inicjatywy Jana Józefa Lipskiego i Jana Olszewskiego powstał list skierowany do Rady Państwa (podpisany m.in. przez ekonomistę Edwarda Lipińskiego, poetę Zbigniewa Herberta, historyka Władysława Bartoszewskiego, filozofa Karola Estreichera, socjologa Jana Strzeleckiego) z prośbą o ułaskawienie skazanych w 1971 r. działaczy tajnej organizacji Ruch (w tym Andrzeja Czumy i Stefana Niesiołowskiego), którzy planowali podpalenie muzeum Lenina („ojca rewolucji bolszewickiej”) w Poroninie oraz wysadzenie w powietrze jego pomnika.

W drugiej połowie lat 70. takim znanym miejscem w Warszawie stało się mieszkanie wybitnego pisarza Melchiora Wańkowicza na Mokotowie, w którym zamieszkał po powrocie z emigracji w USA w latach 60. Po jego śmierci wnuczka Anna wraz z mężem Tadeuszem Walendowskim postanowili założyć tam niezależny Salon Literacki. Początkowo spotykali się tam ludzie, którym władze PRL uniemożliwiały – z powodów politycznych – prezentowanie w sposób legalny swoich osiągnięć twórczych. Pierwszym był poeta Stanisław Barańczak, któremu władze odwołały wieczór autorski. W następnych latach swoje utwory prezentowali m.in. Marian Brandys, Tadeusz Konwicki, Wiktor Woroszyński, Kazimierz Orłoś czy Zbigniew Herbert. Organizowano również koncerty piosenki niezależnej takich bardów jak: Jacek Kleyff, Janek Kelus czy Jacek Kaczmarski. W spotkaniach uczestniczyło nawet do 200 osób. Spotkania zakłócali często funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa, których szczególnie irytowało to, że można tam było kupić wiele niezależnych wydawnictw, w szczególności słynny „Zapis”, redagowany niezależnie od władz i nielegalnie drukowany kwartalnik literacki. Salon przestał działać w 1979 r., kiedy władze PRL zmusiły małżeństwo Walendowskich do emigracji.



Fot. Małgorzata Romanowicz | ul. Puławska 10

Plac Zwycięstwa (dziś Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego)

To na tym placu w czerwcu 1979 r. podczas pamiętnej pierwszej pielgrzymki do kraju ojczystego Papież Jan Paweł II wymówił historyczne słowa: „Niech zstąpi duch Twój i odmieni oblicze ziemi, tej

ziemi!”. Dla tysięcy ludzi zgromadzonych na placu było to wezwanie pełne nadziei. Rok później narodził się ruch „Solidarność”. Dziś stoi tu krzyż upamiętniający tamte wydarzenie.

Miejsce to od dawna posiadało znaczenie symboliczne. Tu zbudowano symboliczny grób Nieznanego Żołnierza. W dniu 11 listopada 1978 r. z inicjatywy Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela odbyły się tu niezależne uroczystości z okazji 60. rocznicy odzyskania niepodległości, święta nieuznawanego przez komunistyczne władze PRL-u. Rok później manifestacja zgromadziła prócz działaczy ROPCiO także niektóre środowiska kombatanckie, a także część środowiska Komitetu Obrony Robotników, związaną z niezależnym miesięcznikiem „Głos”. W sumie w manifestacji uczestniczyło ok. 5 tys. osób. Milicja aresztowała niektórych uczestników manifestacji, w tym przyszłego prezydenta Bronisława Komorowskiego.

W maju 1981 r. na Placu Zwycięstwa odprawiono nabożeństwo żałobne przy trumnie prymasa Stefana Wyszyńskiego. Po śmierci nazwany został „Prymasem Tysiąclecia” – swoją postawą manifestował zdecydowany antykomunizm, w pierwszej połowie lat 50. był więziony przez władze PRL, odważnie wspierał rozwój katolicyzmu (szczególnie tego ludowego) oraz kultu maryjnego, przy równoczesnym pewnym otwarciu na rolę inteligencji katolickiej i rozumieniu roli politycznej Kościoła, a w ostatnim okresie życia wspierał m.in. niezależne dążenia NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Kolejka osób oczekujących na ostatnie pożegnanie przy trumnie prymasa Stefana Wyszyńskiego, wystawionej w kościele seminaryjnym pw. Wniebowzięcia NMP i św. Józefa Oblubieńca Bogarodzicy przy Krakowskim Przedmieściu, liczyła momentami 3 km. W pogrzebie, który odbył się 31 maja 1981 r., uczestniczyło kilkaset tysięcy osób. Kilkukilometrową trasę, którą szedł kondukt żałobny – od kościoła seminaryjnego, przez pl. Zwycięstwa i dalej aż do katedry św. Jana na Starym Mieście, gdzie został pochowany – ludzie przykryli świeżymi kwiatami. Władze PRL, które kiedyś uwięziły prymasa i przez lata uważały go za największego wroga, ogłosiły kilkudniową żałobę, a „Solidarność” zawiesiła strajki. Tak żegnano Prymasa Tysiąclecia, jak nazwał go także Jan Paweł II.

W okresie stanu wojennego plac był miejscem spotkań i manifestacji mieszkańców Warszawy. Najpierw gromadzono się wokół krzyża z kwiatów upamiętniającego ofiary stanu wojennego (szczególnie górników zabitych w kopalni „Wujek” w grudniu 1981 r.), ułożonego w miejscu, gdzie stał ołtarz papieski w czerwcu 1979 r. Krzyż był wielokrotnie niszczone przez ówczesne władze, ale natychmiast odnawiały go zbierający się tam przez cały okres lat 80. nawet kilkudziesięczne grupy zwolenników NSZZ „Solidarność” i niepodległej Polski.

Siedziba Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność” (ul. Mokotowska 16/20)

„Solidarność” regionu Mazowsze – zarówno w okresie 15 miesięcy legalnej działalności, jak i w latach działalności podziemnej (1982–1989) – była jedną z najbardziej wpływowych struktur związku. Reprezentowała robotników z zakładów pracy Warszawy i okolic (ZM „Ursus”, Huta Warszawa, FSO, MZK, Zakłady im. M. Kasprzaka) oraz szerokie kręgi warszawskiej inteligencji (w tym większość najbardziej znanych doradców związku). Budynek na ul. Mokotowskiej był trzecią z kolei siedzibą regionalnych władz związku. We wrześniu 1980 r. tworzący się związek rezydował gościnnie najpierw w lokalu KIK-u (Klubu Inteligencji Katolickiej) na ul. Kopernika, a następnie przeniósł się do siedziby władz krajowych Niezależnego Zrzeszenia Studentów przy ul. Szpitalnej 5.

Dnia 13 grudnia 1981 r., tuż po północy, do siedziby Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Mazowsze wkroczyło kilkuset funkcjonariuszy MO i ZOMO. Zatrzymali znajdujące się tam osoby, zarekwirowali ponad 125 tys. zł i wartościowy sprzęt techniczny oraz wynieśli kilkadziesiąt worków dokumentów, a następnie przystąpili do demolowania pomieszczeń i pozostałych sprzętów. Od rana przed

warszawską siedzibą „Solidarności” gromadzili się warszawiacy. Starcia z oddziałami ZOMO trwały do samego wieczora. Niektórym przywódcom regionu (m.in. Zbigniewowi Bujakowi, Wiktorowi Kulerskiemu, Zbigniewowi Romaszewskiemu i Zbigniewowi Janasowi) udało się uniknąć aresztowania. Szybko nawiązali ze sobą kontakt i rozpoczęli tworzenie podziemnych struktur. Już na początku stycznia 1982 r. odbyło się pierwsze tajne zebranie organizatorów podziemnej działalności Regionu. 15 grudnia ukazał się pierwszy numer podziemnego pisma „Wiadomości”, a 11 lutego zaczął wychodzić „Tygodnik Solidarność”. Szybko stanie się najważniejszym (wydawany regularnie i nieprzerwanie aż do 1989 r.) podziemnym biuletynem informacyjnym podziemnej „Solidarności”.



03.05.1981 Warszawa ulica Szpitalna n/z Szpitalna 5 gdzie znajdowało się biuro Regionu Mazowsze NSZZ " Solidarność " | Fot. Mark Carrot, Fotonova

Plac Zamkowy

Plac Zamkowy i jego okolice (wąskie uliczki Starego Miasta) były w okresie stanu wojennego miejscem licznych manifestacji solidarnościowych. Jedną z największych odbyła się 3 maja 1982 r. Doszło wówczas do brutalnych starć z oddziałami ZOMO (specjalne jednostki komunistycznej milicji, wyspecjalizowane w rozpędzaniu siłą manifestacji). Milicja użyła gazu i armatek wodnych do rozpędzenia manifestantów.

Historia patriotycznych manifestacji na Placu Zamkowym sięga zaborów. Dnia 8 kwietnia 1861 r. strzelające do tłumu rosyjskie wojska zabiły tu ok. 100 osób. Stojący na skraju placu Zamek Królewski jest symbolem polskiej niepodległości. Zburzony przez Niemców w czasie II wojny światowej został odbudowany dopiero w latach 70. w odpowiedzi na oczekiwania społeczeństwa oraz środowisk emigracyjnych. Plac Zamkowy to także miejsce jednej z największych tragedii lat 80. W maju 1983 r. Milicja Obywatelska zatrzymała na placu dwóch świętujących maturę uczniów. Jeden z nich – Grzegorz Przemyski, syn znanej poetki i działaczki opozycyjnej Barbary Sadowskiej, zmarł następnego dnia w wyniku bestialskiego pobicia przez funkcjonariuszy milicji na komisariacie przy nieodległej ul. Jezuickiej. Jego pogrzeb był największą antykomunistyczną manifestacją w stolicy od czasu wprowadzenia stanu wojennego.

Stojący na rogu placu Dom Literatury stał się symbolem niezależności świata kultury wobec komunistycznej władzy. Miały tam swoje siedziby organizacje, które choć działały oficjalnie i były uznawane przez władze PRL-u, wielokrotnie akcentowały swą niezależność, pełniąc czasem funkcję swobodnego sumienia społeczeństwa: Związek Literatów Polskich oraz PEN Club. Po drugiej stronie, na skarpie, mieści się kościół św. Anny, gdzie działało w latach 70. i 80. aktywne i opozycyjnie nastawione Warszawskie Duszpasterstwo Akademickie.



1.05.1982, Warszawa, Polska.

Stan wojenny - niezależna manifestacja zorganizowana przez podziemne struktury "Solidarności" w dniu Święta Pracy na Starym Mieście; tu na placu Zamkowym.

Fot. NN, zbiory Ośrodka KARTA, przekazała Elżbieta Oryżowska

Memoriał Wolnego Słowa (ul. Mysia 8)

Memoriał Wolnego Słowa upamiętnia podziemny ruch wydawniczy lat 1976–1989. Dzięki pracy tysięcy twórców, wydawców, redaktorów, drukarzy i kolporterów w tzw. drugim obiegu wydano ponad 7 tys. książek i broszur, 3 tys. tytułów czasopism, a także około stu kaset audio i wideo. Podziemne gazety rozpowszechniano w nakładach sięgających 100 tys. egzemplarzy, a książek 20 tys. Memoriał powstał przy ul. Mysiej, gdzie w czasach PRL mieścił się Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, czyli komunistyczny urząd cenzury. Czarny pas symbolizujący interwencję cenzora zaczyna się przy ul. Nowy Świat naprzeciwko dawnej siedziby KC PZPR i ciągnie wzdłuż ul. Mysiej, aż do miejsca, w którym było wejście do urzędu cenzury.

Przed Sierpniem '80 ukazywało się w podziemiu co najmniej 30 różnych tytułów niezależnej prasy. Założona w 1977 r. i kierowana przez Mirosława Chojeckiego Niezależna Oficyna Wydawnicza NOWA wydała w tym okresie kilkadziesiąt książek, w tym dzieła przyszłych laureatów Nagrody Nobla (Josifa Brodskiego, Güntera Grassa, Czesława Miłosza, Izaaka Bashevisa Singera, Andrieja Sacharowa, Jaroslava Seiferta, Wisławy Szymborskiej).

Ale prawdziwy rozwój niezależnych wydawnictw to okres jawnej działalności „Solidarności” i lata 1982–1989. Katalog wydawnictw niezależnych opublikowany 10 lat temu przez Ośrodek „Karta” zawiera 2 700 tytułów czasopism wydawanych w latach 1976–1989. Wiele z nich – mimo stosowanych przez władze różnych represji w postaci aresztowań wydawców czy konfiskat sprzętu poligraficznego – ukazywało się nieprzerwanie przez wiele lat.

Kościół św. Marcina (ul. Piwna 9–11)

Wiele warszawskich kościołów było w latach 1970–1990 przestrzenią wolności dla różnych niezależnych i opozycyjnych środowisk. Najbardziej znany był kościół św. Marcina przy ul. Piwnej na Starym Mieście. Był on miejscem pierwszej głódówki działaczy opozycji, która trwała od 24 do 31 maja 1977 r. Głodujący żądali uwolnienia z więzienia grupy członków i współpracowników Komitetu Obrony Robotników (KOR).

Trzy lata później podobna głódówka miała miejsce w kościele św. Krzyża w Podkowie Leśnej pod Warszawą. Działacze KOR, Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO), Ruchu Młodej Polski (RMP) i Studenckiego Komitetu Solidarności (SKS) protestowali na znak solidarności z więzonymi

wówczas Dariuszem Kobzdejem z Gdańska i Mirosławem Chojeckim z Warszawy. W pierwszych dniach stanu wojennego kościół św. Marcina był także siedzibą Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom. Komitet, w którym działali słynni artyści i intelektualiści, zbierał informacje o miejscach pobytu i losie uwięzionych i internowanych w stanie wojennym, udzielał pomocy prawnej oraz finansowej. Komitet rozdawał też lekarstwa, żywność i odzież napływające dzięki pomocy humanitarnej z Zachodu.

Kościół św. Stanisława Kostki (ul. Stanisława Hozjusza 2)

Ten największy kościół w dzielnicy Warszawa Żoliborz stał się w latach 80. miejscem patriotycznych manifestacji i pielgrzymek z całej Polski. Słynne Msze ze Ojczyznę zainicjował 22 lutego 1981 r. ówczesny proboszcz parafii, ks. Teofil Bogucki. Miały je prowadzić wszyscy, którzy pragnęli żyć w duchu chrześcijańskiej prawdy i chcieli walczyć z komunistycznym systemem nieprawości. W stanie wojennym msze kontynuował w każdą ostatnią niedzielę miesiąca ks. Jerzy Popiełuszko, nazwany „kapłanem Solidarności”. Starannie przygotowane homilie pełne były bezpośrednich aluzji do aktualnej sytuacji w kraju i do walki prowadzonej przez zepchniętą do podziemia „Solidarność”. Tłumy wiernych gromadziły się nie tylko w kościele, ale także wokół niego, na skwerze i na sąsiednich ulicach. Powiewały sztandary, wznoszono palce w kształcie litery „V”, śpiewano pieśni religijne i patriotyczne. Odmawiano specjalną litanię.

Msze za Ojczyznę stały się powodem bestialskiego zamordowania ks. Popiełuszki przez PRL-owskich agentów Służby Bezpieczeństwa w październiku 1984 r. Jego pogrzeb, w którym uczestniczyły setki tysięcy ludzi z całej Polski, był jedną z największych manifestacji patriotycznych lat 80. W drugiej połowie lat 80. kościół i grób księdza Jerzego były chętnie odwiedzane przez zachodnich polityków przyjeżdżających z oficjalnymi wizytami na zaproszenie władz PRL. W ten oto sposób pragnęli zaznaczyć wsparcie dla nielegalnego ruchu „Solidarność”.



1982, Warszawa, Polska.

Msza za Ojczyznę w Kościele Św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu.

Wierni - z uniesionymi do góry dłońmi złożonymi w znak zwycięstwa.

Fot. Adam Szymański, zbiory Ośrodka KARTA, kolekcję zdjęć przekazał Adam Szymański

Kościół Internowanych (ul. Deotymy 41)

Ksiądz Jan Sikorski z parafii Świętego Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny na Kole po wprowadzeniu stanu wojennego uzyskał zgodę od władz PRL, przekazaną mu za pośrednictwem Prymasa Józefa Glempa, na odprawienie mszy z okazji Świąt Bożego Narodzenia dla internowanych w podwarszawskim więzieniu w Białołęce. Wraz z ks. Bronisławem Demowskim odprawił Wigilię dla uwięzionych, których przy okazji wypuszczono z celi. Od tego czasu bywał w Białołęce co tydzień. Dodawał więźniom otuchy, a w rękawach swej sutanny przemycał listy i grypsy. Kiedy po zwolnieniu ostatnich internowanych w grudniu 1982 r. spotkali się na wspólnym opłatku, postanowiono kontynuować tradycję „w pierwszą niedzielę po trzynastym każdego miesiąca”. Spotkania odbywały się początkowo w kościele seminaryjnym na Krakowskim Przedmieściu (w towarzystwie milicjantów z pałkami i armatkami wodnymi pod kościołem), potem w kościele św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny na Woli.

W październiku 1984 r., gdy ks. Jan Sikorski dowiedział się o porwaniu ks. Jerzego Popiełuszki, pojechał na Żoliborz. W kościele św. Stanisława Kostki i na sąsiednich ulicach czuwały modlące się tłumy. W marcu 1990 r. w kościele na Kole wmurowano tablicę „Deo Gratias” w podziękowanie Bogu za zwycięstwo „Solidarności”.

Kościół Bożego Miłosierdziana (ul. Żytnia 1)

W podziemiach kościoła na ul. Żytniej, podobnie jak w wielu innych warszawskich świątyniach, w latach 80. odbywały się imprezy kultury niezależnej: koncerty, wernisaże, spotkania dyskusyjne itp.

Było to także ważne miejsce polityczne: 18 grudnia 1988 r. powstał tu Komitet Obywatelski przy Lechu Wałęsie, przewodniczącym NSZZ „Solidarność”. W ten sposób nastąpiło formalne ukonstytuowanie się grona osób, które po raz pierwszy zebrały się w maju 1987 r. przed trzecią pielgrzymką papieża Jana Pawła II do Polski. Komitet Obywatelski liczący 135 osób składał się z działającym w podziemiu działaczy związkowych, wybitnych artystów i intelektualistów. Byli wśród nich: Zbigniew Bujak, Jacek Kuroń, Witold Lutosławski, Artur Międzyzrzecki, Gustaw Holoubek, Andrzej Wajda, Bronisław Geremek, Tadeusz Mazowiecki, Jan Olszewski. Zadaniem tego zespołu ekspertów było przygotowanie „strony społecznej” do obrad Okrągłego Stołu. Po ich zakończeniu i ponownej legalizacji NSZZ „Solidarność” (kwiecień 1989 r.) Komitet wraz z nowo powstałymi regionalnymi Komitetami Obywatelskimi poprowadził kampanię wyborczą do wyborów czerwcowych, m.in. zatwierdzając nazwiska kandydatów do sejmu i senatu.

Pałac Prezydencki (ul. Krakowskie Przedmieście 46/48)

Pałac Prezydencki (nazywany także Pałacem Namiestnikowskim) jest od 1994 r. oficjalną siedzibą prezydenta RP. Przeszedł do historii jako miejsce, w którym toczyły się w dniach 6.02–5.04.1989 r. obrady Okrągłego Stołu. Uczestniczyli w nich w obecności kościelnych obserwatorów przedstawiciele komunistycznych władz PRL oraz „strony społecznej”, tzn. nadal nieuznawanej przez władze nielegalnej „Solidarności”. Przedmiotem rozmów był zakres możliwych zmian ustrojowych, forma udziału opozycji w wyborach do sejmu i kształt niezbędnych reform gospodarczych. Oprócz politycznych rozmów plenarnych prowadzono też spotkania nieformalne w willi MSW w Magdalence pod Warszawą. W efekcie ponownie zalegalizowano NSZZ „Solidarność” oraz NSZZ „Solidarność Rolników Indywidualnych”. Opozycja uzyskała dostęp do publicznego radia i telewizji oraz prawo do wydawania własnej prasy, w tym dziennika „Gazeta Wyborcza”.

W wyniku ustaleń, krytykowanych przez część opozycji jako niewystarczające z punktu widzenia odzyskania niepodległości, w czerwcu 1989 r. odbyły się „niekonfrontacyjne wybory do Sejmu” (65% miejsc było zagwarantowanych dla PZPR i jego sojuszników politycznych, a 35% postanowiono obsadzić w wolnych wyborach). Natomiast wybory do nowo utworzonego senatu były w pełni wolne i demokratyczne. Zwycięstwo kandydatów „Solidarności” dało impuls do zdecydowanych działań, w efekcie których we wrześniu 1989 r. powstał pierwszy niekomunistyczny rząd w krajach istniejącego jeszcze wówczas bloku wschodniego.

Mimo krytyki ze strony części opozycji obrady Okrągłego Stołu doprowadziły – czego wtedy nikt nie przewidywał – do zwycięskich dla obozu „Solidarności” wyborów 4 czerwca i do dalszej demokratyzacji państwa.



Pałac Prezydencki (ul. Krakowskie Przedmieście 46/48) | Fot. Jacek Herok Fotonova